

Spisek niemiecki na Śląsku

75 osób aresztowano, 400 uciekło

KATOWICE, 24.2. (PAT). Dnia 24 lutego b. r. prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach złożył do sądu śledczego w Katowicach wniosek o wydanie śledztwa o zbrodnię stanu z art. 97 par. 1 K. K. przeciw członkom tajnej organizacji niemieckiej p. n. „Nazijska - sozialistische Deutsche Arbeiterbewegung, działającej na terenie województwa śląskiego. Do tej pory aresztowano 75-ciu kierowników i czynnych uczestników tej organizacji, która miała na celu oderwanie od państwa polskiego części jego obszaru, w szczególności Śląska Górnego.

KATOWICE, 24.2. (Tel. wł.). Hitlerowska organizacja na Śląsku prowadziła oddawna antypaństwową działalność. Korzystając najczęściej z pomocy legalnych i zatwierdzonych przez władze organizacyj, organizowano tajne bojówki, które niejednokrotnie przeprowadzały ćwiczenia o charakterze wojskowym. Ta konspiracyjna organizacja niemiecka rozprzeczowała ogromnymi sumami pie-

niężniami, Stanowiska kierowników oraz instruktorów organizacji były płatne.

Kiedy przed paru dniami wpadły w ręce władz dowody zbrodniczej działalności organizacji, nastąpił popłoch wśród jej członków. W nocy z soboty na niedzielę przeszło 400 członków tajnej organizacji niemieckiej przekroczyło nielegalnie granicę polsko-niemiecką szukając schronienia w Bytomiu. Zarząd miasta Bytomia na niemieckim G. Śląsku zapewnił uciekinierom dach nad głową i wyżywienie.

Ucieczki skompromitowały Niemców na terytorium niemieckim przybrały masowy charakter. Wyjazd zagranicę ułatwia Niemcom ogromne posiadanie t. zw. kart cyrkulacyjnych, które pozwalają na przekraczanie granic. W kilku punktach aresztowano na granicy przekradających się do Niemiec hitlerowców, którzy nie mieli kart cyrkulacyjnych.

Aresztowania dokonane przez

władze wywołały olbrzymie wrażenie wśród ogółu Niemców zamieszkujących w województwie śląskim. Cały szereg lokalnych organizacji z urzędzeniem pozostawili hitlerowcy na łaskę losu bez żadnego dozoru, i to przed wkroczeniem do tych lokalnych władz policyjnych. Prześluchiwanie zatrzymanych hitlerowców trwało od dwu dni bez przerwy. Szczegóły wielkiego spisku niemieckiego muszą być narazie trzymane w tajemnicy ze względu na dobro trwającego śledztwa.

Pięciogodzinna rewizja w apartamentach A. Portycha

Od dość dawna władze bezpieczeństwa interesowała osoba niejakiego Antoniego Portycha, zajmującego luksusowe apartamenty w alei Ujazdowskiej 34. Portych podawał się za przedsiębiorcę na Warszawę Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego. Bywał bardzo często w stołecznych lokalach rozrywkowych, występując przeważnie z licznymi orderami krajowymi i zagranicznymi.

W kołach swoich znajomych i stałych bywalców rozmaitych dancingów i kabaretów, Portych uchodził za figurę, tembardziej, że powoływał się na bliskie stosunki z wysoko postawionymi osobistościami.

Po dłuższych obserwacjach, władze postanowiły dokonać jeszcze głębszej rewizji w mieszkaniu Portycha, o którym wiadomo było, że podejmował się załatwiania rozmaitych spraw podatkowych i koniecznych, interweniował przy większych dostawach, zamówie-

WŁODZIMIERZ WOŁ. 25.2. Do Włodzimierza na jarmark przyjechał dostojnie ubrany osobnik, legitymujący się paszportem zagranicznym na nazwisko Dawida Garsztajna, który szybko skontaktował się z niejakim Judką Szmurkiewiczem, znanym oszustem, stale zamieszkałym w Warszawie. Obydwaj nawiązali znajomość z p. Ignacem Bojką, który skończył z nimi w Warszawie. Garsztajna zapoznali z przybyłym na jarmark B. swoim chlebodawcą Józefem Mądrzyńskim, bogatszym gospodarzem z kol. Smolowa.

Garsztajn przystąpił do interesu — przedstawiając się Mądrzyń-

skiemu jako właściciel „przedsiębiorstwa” fabrykacji dolarów. Na Włody przybył w celu podrobienia większej ilości fałszywych banknotów studolarowych, używając do tego celu prawdziwych banknotów jedno-dolarowych. Na otwarcie „przedsiębiorstwa” potrzebny mu jest większy kapitał. Na dowód Garsztajn pokazał Mądrzyńskiemu 3 sztuki fałszywych banknotów 100-dolarowych, ludzko podobnych do oryginalnych.

Mądrzyński oświadczył Garsztajnowi, że nie ma pieniędzy, ale postara się o dostarczenie mu odpowiednich funduszy. Komunikuje się on ze swoim sąsiadem Kaweckim, i po wspólnej naradzie obydwaj postanawiają zdemaskować oszusta i oddać go w ręce władz. Kaweckie, za pośrednictwem Bojki, spotyka się z Garsztajnem, obciążając go w ręce 3 tys. zł., ale pod warunkiem, że „przedsiębiorstwo” zostanie zainstalowane u niego w domu, jako u jednego z współników.

Garsztajn godzi się na propozycję, zaopatruje się w odpowiednie chemikalia i wyjeżdża wraz z Ma-

drzyńskim do Kaweckiego do Smolowa. Tu zanim się oszust rozpakował, wkroczyła policja. Przyrewizji znaleziono u oszusta 3 banknoty 1-dolarowe, przerobione na 100-dolarowe.

Garsztajnowi udało się zbiec z granic, do Berlina. Policja niemiecka szybko aresztowała go, jako poszukiwanego i skazanego przez sądy niemieckie oszusta. Po odsiedzeniu kary, Garsztajn skończył przez policję pruską został oddany do dyspozycji policji wiedeńskiej, dla odsiedzenia tam kary, również za oszustwa, poczem zostanie wydany władzom polskim. Wspólników zaś Garsztajna z terenu pow. włodzimierskiego, Szmurkiewicza i Bojkę, osadzono w więzieniu.

Obecnie stanęli oni przed trybunałem łuckiego Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej we Włodzimierzu. Sąd skazał Judkę Szmurkiewicza na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, a Ignacego Bojkę na półtora roku. Zmniejszając mu wymiar kary na mocy amnestii do 9 miesięcy więzienia.

Zmarł Kazimierz Justjan znany aktor warszawski

Onegdaj o godz. 8 rano zmarł nagle na udar serca jeden z najwybitniejszych artystów stołecznego Teatru Narodowego, Kazimierz Justjan.

Zmarły artysta chorował od dłuższego czasu na przewód pokarmowy. Szczególnie dokuczała mu nadciśnienie żołądka. Na serce nigdy się kolegom nie skarżył.

W przeddzień śmierci, w niedzielę 24. p. Justjan brał udział w 50-tym przedstawieniu „Przebiegaczki” Żeromskiego.

Koleżdy Zmarłego nie zauważyli w jego wyglądzie nic szczególnego. Przed wyjściem z teatru wziął nawet 2. p. Justjan udział w koleżeńskich partyjce pokiera i po 11-oj opuścił gmach teatralny.

Onegdaj rano Zmarły miał uczestniczyć w pierwszej próbie na wejście „Modlitwa za żyjących” w Teatrze Polskim. Na próbę nie przybył: nadeszła wieść bolesna dla kolegów, że o godz. 8 rano zakończył życie.

S. p. Justjan urodził się we Lwowie 16 sierpnia 1888 roku. Przez dłuższy czas występował na scenie lwowskiej i stał się ulubieńcem tamtejszej publiczności.

przeżył więc niespełna 48 lat. Osiemdziesiąt żonę.

Wyprowadzenie zwłok s. p. Kazimierza Justjana z domu Nr. 48 przy ul. Koszykowej do kościoła Zbawiciela nastąpiło we wtorek dn. 25. b. m. o godz. 10 rano. W drodze dnia 26 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się w górnym kościele Zbawiciela nabożeństwo żałobne, poczem o godz. 16-tej nastąpi eksportacja zwłok na Dworzec Główny, skąd zostaną przewiezione do Lwowa do grobu rodzinnego.

Przerwane przedstawienie

W Teatrze Polskim odbywała się wczoraj premiera prawsowa komedii Szekapirowskiej „Wieczór Trzech Króli”. Po kilku obrazach sztuki przed rampą wyszedł reżyser przedstawienia, p. Borowski, i zawiadomił publiczność, że spowodu nagłej niedyspozycji występującego w sztuce p. Władysława Grabowskiego, teatr zmuszony jest przedstawić przerwaną. O godz. 9.30 wieczorem publiczność rozeszła się do domów. Sztukę dograno do sceny p. Jackiej, poczem musiano ją przerwać.

Dzisiaj przedstawienie odbędzie się normalnie. Rolę Chudogęby po p. Grabowskim obejmie p. Karczewski.

Aresztowanie adwokata za udaremnienie egzekucji

LWÓW, 25.2. Afera adwokata lwowskiego, dr. Józefa Rabinera, zamieszkałego przy ul. Kopernika 10, o którego aresztowaniu donosiłsm, jest przedmiotem wielkiego zainteresowania. Dr. Rabiner jest bardzo bogaty i jest m. in. właścicielem kilku kamienic, w tem jednej, będącej w budowie, przy ul. Sykstuskiej.

Aresztowanie dr. Rabinera nastąpiło pod zarzutem udaremnienia egzekucji w wyroku, wydanym w sporze sądowym klienta dr. Rabinera, fryzjera Zuckerkandla, z

właścicielką „salonu piękności” Lutostajską. Celem uniemożliwienia ściągania pretensji w kwocie ok. 20.000 zł. Zuckerkandel przepisał lokal na żonę i — wedle pogłosek — za pośrednictwem dr. Rabinera uzyskał fikcyjną pożyczkę w banku w wysokości 4000 zł.

Zastępca prawny dr. Rabinera, adw. Pieracki, wniosł zażalenie przeciw aresztowi śledczemu, które rozpatrywane będzie dziś przez Sąd Okręgowy. W związku ze wstępem dochodzeniem zaskazują się do władz osoby, oskarżające dr. Rabinera o inne czyny.

Tajemnicza oszustka grasuje w Poznaniu

POZNAN, 25.2. W Poznaniu grasuje od pewnego czasu kobieta-oszustka, która, pod różnymi pozorami dostaje się do mieszkań i okrada je.

Ostatnio nieznaną przybyła do mieszkanka jednego z lekarzy poznańskich. Rzekomą pacjentkę wpuszczono do poczekalni, w której nie było nikogo. Oszustka wezła do przyległego pokoju sypialnego i skradła biżuterię oraz inne przedmioty większej wartości, poczem oddaliła się pośpiesznie.

Oderwał się parowóz na st. Turmonty

WILNO 25. 2. W dniu 22 bm., gdy pociąg osobowy jechał do Turmont o godz. 20.45, i znajdował się przed sygnalem stacji Turmonty oderwał się lokomotywa i cały skład pociągu został automatycznie zahamowany. Parowóz przejechał przez Turmon-

ty i zatrzymał się dopiero na granicy państwa. Wypadku z ludźmi nie było.

Zawiadawca stacji zażądał z Wilna parowozu, a gdy go przysłał, można było dopiero przewieźć skostniałych z zimna podróżnych do Turmont.

Tragiczna śmierć poznańskiego boksera

Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się w Poznaniu na meczu bokserskim pomiędzy bydgoską Polonią a H. C. P.

W wadze pośredniej walczył bydgoszczanin Kolerzyński z Urbanakiem. Urbanak przeważał w pierwszym i drugim starciu, ale w pewnej chwili nadział się

na pięść przeciwnika i otrzymałszy cios w podbródek, padł nieprzytomny na deskę. Urbanaka przewieziono do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł około północy.

Lekarze stwierdzili wstrząs mózgu i pęknięcie czaszki.

„Fabrykant” studolarówek

Aresztowany przed uruchomieniem interesu

WŁODZIMIERZ WOŁ. 25.2. Do Włodzimierza na jarmark przyjechał dostojnie ubrany osobnik, legitymujący się paszportem zagranicznym na nazwisko Dawida Garsztajna, który szybko skontaktował się z niejakim Judką Szmurkiewiczem, znanym oszustem, stale zamieszkałym w Warszawie. Obydwaj nawiązali znajomość z p. Ignacem Bojką, który skończył z nimi w Warszawie. Garsztajna zapoznali z przybyłym na jarmark B. swoim chlebodawcą Józefem Mądrzyńskim, bogatszym gospodarzem z kol. Smolowa.

Garsztajn przystąpił do interesu — przedstawiając się Mądrzyńskiemu jako właściciel „przedsiębiorstwa” fabrykacji dolarów. Na Włody przybył w celu podrobienia większej ilości fałszywych banknotów studolarowych, używając do tego celu prawdziwych banknotów jedno-dolarowych. Na otwarcie „przedsiębiorstwa” potrzebny mu jest większy kapitał. Na dowód Garsztajn pokazał Mądrzyńskiemu 3 sztuki fałszywych banknotów 100-dolarowych, ludzko podobnych do oryginalnych.

Mądrzyński oświadczył Garsztajnowi, że nie ma pieniędzy, ale postara się o dostarczenie mu odpowiednich funduszy. Komunikuje się on ze swoim sąsiadem Kaweckim, i po wspólnej naradzie obydwaj postanawiają zdemaskować oszusta i oddać go w ręce władz. Kaweckie, za pośrednictwem Bojki, spotyka się z Garsztajnem, obciążając go w ręce 3 tys. zł., ale pod warunkiem, że „przedsiębiorstwo” zostanie zainstalowane u niego w domu, jako u jednego z współników.

Garsztajn godzi się na propozycję, zaopatruje się w odpowiednie chemikalia i wyjeżdża wraz z Ma-

drzyńskim do Kaweckiego do Smolowa. Tu zanim się oszust rozpakował, wkroczyła policja. Przyrewizji znaleziono u oszusta 3 banknoty 1-dolarowe, przerobione na 100-dolarowe.

Garsztajnowi udało się zbiec z granic, do Berlina. Policja niemiecka szybko aresztowała go, jako poszukiwanego i skazanego przez sądy niemieckie oszusta. Po odsiedzeniu kary, Garsztajn skończył przez policję pruską został oddany do dyspozycji policji wiedeńskiej, dla odsiedzenia tam kary, również za oszustwa, poczem zostanie wydany władzom polskim. Wspólników zaś Garsztajna z terenu pow. włodzimierskiego, Szmurkiewicza i Bojkę, osadzono w więzieniu.

Obecnie stanęli oni przed trybunałem łuckiego Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej we Włodzimierzu. Sąd skazał Judkę Szmurkiewicza na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, a Ignacego Bojkę na półtora roku. Zmniejszając mu wymiar kary na mocy amnestii do 9 miesięcy więzienia.

A B C sportowe

SZERMIERZE NASI NA PLANSZY

W wyniku ogólnopolskiego turnieju szermierczego, rozegranego w Warszawie, w szabli na 24 zawodników pierwsze miejsce zajął kpt. Segda (Warszawianka) przed kpt. Dobrowolskim (AZS-Warszawa) i kpt. Suskim (Warszawianka).

W szpadzie na 14 startujących zwyciężył Kantor (WKS-Lódź) przed Czaplikiem (AZS-Poznań).

W turnieju nie wzięli udziału szermierze ślasy. Powodem ich absencji był brak funduszy na przyjazd, a nie demonstracja w rewanżu za nieobecność przez Warszawę turnieju na Śląsku — jak krążyły o tem plotki.

WODA NA OLIMPIADĘ DO BERLINA

Polscy wioślarze i kajakowcy wezmą udział w międzynarodowym spływie na olimpiadę letnią do Berlina. Zawodnicy nasi udadzą się albo Odrą od granicy Górnej Śląska albo od jezior Zbąszyńskich.

MIEDZYNARODOWE DOKUMENTY DLA SAMOCHODÓW I ROWERÓW

Polski „Touring-Klub” zawarł szereg nowych umów tryptykowych z podobnymi instytucjami w różnych krajach. Umowy te obejmują obecnie 39 państw. Z międzynarodowymi dokumentami wydanymi przez PTK, można więc podróżować dosłownie po całym świecie.

W najbliższym czasie Polski Tou-

ring-Klub przystąpi również do wydawania tryptyków rowerowych, o które oddawna upominają się turyści-kolarze krajowi i zagraniczni. W ten sposób PTK zeszkoluje wszystkie czynniki zmierzające do usprawnienia polskiej turystyki międzynarodowej odbywającej się przy pomocy mechanicznych środków lokomocji.

Z ROZGRYWEK HOKEJOWYCH

Reprezentacja hokejowa Polski pokonała w rewanżowym meczu rezerwową reprezentację Berlina 1:0.

Węgrzy pokonali reprezentację polnych Niemiec 6:3.

Ameryka osiągnęła w Zurichu z reprezentacją szwajcarskich Kandydyków wynik nierozstrzygnięty 2:2.

Z BIAŁEGO SPORTU

Francuski Związek Tenisowy w pierwszym meczu o puchar Davisa, jakiego rozegrał z Chinami, wystawił skład eksperymentalny, mianowicie drużynę złożoną z juniorów Destremau, Pelizaa, Petra oraz Jamaina.

Wbrew pogłoskom o wycofaniu się Australii z rozgrywek o puchar Davisa, Australia wyznaczyła już reprezentację na pierwszy mecz o puchar Davisa z U. S. A. W skład reprezentacji Australii wejdą: Crawford, Quist i Mc. Grath.

Znana tenisistka, Sperling-Krahwinkel, która przez małżeństwo z Dufczykiem zmieniła przynależność państwową z niemieckiej na duńską, znalazła naśladowczynię. Oto najlepsza tenisistka hiszpańska, d'Alvarez, wyszła zamąż za Francuza Valdane i w przyszłym sezonie już walczyć będzie w barwach Francji.

Po obradach PZPN

W Warszawie odbyły się 2-dniowe doroczne obrady Polskiego Związku Piłki Nożnej. Tematem obrad było szereg doniosłych kwestii.

Burliwa dyskusja wywołała sprawę autonomii sędziów. W rezultacie zebranie uchwaliło zniesienie Polskiego Kolegium Sędziów i stworzenie Wydziału Spraw Sędziowskich przy PZPN. Nowa organizacja jest organem autonomicznym PZPN. Zarząd jej składa się z 6 osób wybieranych przez walne zebranie PZPN. Prezes tej instytucji jest automatycznie wiceprezesem PZPN. Pierwszym prezesem Wydziału Spraw Sędziowskich obrano mjr. Jachecia.

„Dorocznym zwycięzcom” postawiono wniosek o zniesienie Ligi. Wniosek ten nie uzyskał jednak większości.

Nie przeszedł również wniosek o pozostawienie w Lidze spadłych w tym roku z ekstraklasy klubów Cracovii i Polonii oraz wcielenie do Ligi Czarnych i Podgórza.

Ozywiona dyskusja wywołała sprawę karencji tego nowoczesnego niewolnictwa w sporcie. Karencji nie zniesiono, natomiast złagodzono ją nieco w tym sensie, że przy przejściu gracza z jednego klubu do drugiego w tym samym okręgu wystarcza już tylko zgoda klubu macierzystego i OZPN. Natomiast przy przejściu z okręgu do okręgu głos decydujący ma, jak dotychczas, PZPN.

W kwestii terminu rozgrywek piłkarskich postanowiono system rozgrywek wiosenno-jesienny dla Ligi, natomiast jesienno-wiosenny dla okręgów. Z Ligi spadają co roku dwa kluby. Klub spadający bierze udział tylko w wiosennej serii rozgrywek okręgowych, a jeśli zdobędzie wówczas największą ilość punktów, będzie miał prawo grać dalej w eliminacjach o tytuł mistrza klasy A.

Kwestię udziału piłkarzy w igrzyskach olimpijskich w Berlinie postanowiono do rozstrzygnięcia w lecie. Uchwalono następnie domagać się wprowadzenia piłki nożnej w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego.

Prezesem PZPN, walne zebranie obratło gen. Bończe-Uzdowskiego, wiceprezesami zaś pp.: Przeworskiego, Żołędzińskiego, Michałowiana i Jachecia, sekretarzem p. Merlińskiego (zastępca p. Wilezińskiego), skarbnikiem mjr. Świątkę (zast. kpt. Nikielski). Sprawy zagraniczne powierzone p. Głabiszowi (zast. p. Malinowski), sprawy wyszkoleniowe objął p. Kuchnar, kronikarzem obrano kpt. Gawronskiego. Kapitanem sportowym pozostał p. Kaluza.

Na czerwonym dywanie

Ille razy walczył Debie, pyszny okaz brutalności, tyle razy galeria ma okazję do popisania się gwiazdami. Tak było i podczas spotkania Debie-Leskinowicz. „Szpagacista” Jotewski w 9 min. brał okleki, a Debie — gwizd. Brutal próbował kopować ukłoni Leskinowicza w stronę publiczności, ale trick nie udał się. Leskinowicz ze swej strony próbował po walce udawać Hindusa, zakładając sobie reżnik na głowę nity Kahouta — turban.

Mena jest groźnym rywalem Debie jeśli chodzi o brutalną walkę. Podczas jego walk zawsze istnieć pewność, że jego przeciwnik wyjdzie ze spotkania posiniaczony. Wczoraj Mirna nie rozstrzygnął walki z pięknym zbudowanym Sasorzkim, 1 Polak

jednak nie uniknął bijatyki, w której wdał się spowodowany przez Mirnę. Francusku już w 2 min. pokonał przetrutem przez biodro Pawłowskiego.

Krauser w walce z Kahoutą zwyciężył swego czeladkowego przeciwnika w 15 min. Kontraparada. Langut w 7 min. zwyciężył murzyną Louisa.

Na skutek protestu Międzynarodowego Związku Zapasniczego, który stanął na stanowisku, że walki nie mogą być łączone z występami artystów z dniem dzisiejszym programem cyrkowym składają się jedynie z walki zapasniczych a rozpoczynają się będzie o g. 21. Na dziś wyznaczono konkurs piękności masykulatory atletów. Walczy 7 par.

Na ekranach

ZA CHWILĘ SZCZĘŚCIA W kinie „Europa”

Irena Dunne zdobyła sławę sobie i swemu reżyserowi, Stuhlowi, filmem „Bożna ulica”. Ten istotnie jeden z najdelikatniejszych erotyków filmowych przez długi czas nie schodził z ekranu i pamięć o „Bożnej ulicy” jest żywa do dziś dnia.

Mimo to dopiero teraz oglądamy

Wycieczka Inauracyjna M S „Batory”

Gdynia — Ameryka. Linie żeglowne S. A. donosi, że odjazd wycieczki inauracyjnej M S „Batory” nastąpi z Trzęcia w dniu 21 kwietnia r. b., poczem nazajutrz statek zawinie do Dubrownika w Jugosławii na postój całodniowy. Przyjazd do Barcelony nastąpi w sobotę dnia 25 kwietnia r. b. Zanim statek odpływie wieczorem i skądś statek będzie dalszą drogą bez zmian via Casablanca — Funchal (Madera) — Lizbona — Londyn — Kanał Kiloński do Gdyni.

Wycieczka cieszy się dużym powodzeniem, pozostaje jednak jeszcze pewna ilość wolnych miejsc.

Przejazd kolejowy odbyć się specjalnymi pociągami bezpośrednio z Katowic do Triestu. Odjazd z Katowic nastąpi w godzinach rannych w dniu 20-go kwietnia r. b.

u nas nowy film z Ireną Dunne. Part zrem jest Robert Taylor, urodziwy tył, ile potrzeba na filmowego amanta, w grze — naogół poprawny. Scenariusz stworzone sztucznie sentymentalny, rozwickły i przypominający powieści dla prężujących pań, pisane przez Fl. Barclay.

Historia mniej więcej taka: Pewien lekarz ginie w związku z ratowaniem młodego i przystojnego milionera, który topił się, będąc pijanym. Złota zmarłego lekarza służenie lekkożyńskiego chłopca uważa za przyczynę śmierci męża i odrzuca jego żaloty. Po tym fragmencie świętego amerykańskiego „Cyda” nowe nieszczęście: Helena Hudson wpada pod auto i to właśnie auto lekkożyńskiego Roberta. Teraz już sentymentalizm tryumfuje na całego: Robert uczy się medycyny i po 10 latach ratuje Helenę wzrok. Helena wraca do życia i... do miłości. Happy end.

Irena Dunne ma wielką urodę i wielki talent aktorski. Nie obchodzi nas właściwie sam film, ale tylko ona i jej rola. Rola zgwałcona, nieprzyswojona. Dla tej roli walczyła o niej i warto żyć, żeby talentowi artyści sprostać talentowi, tworząc film prosty, mocny, wolny od trucków zgóry obliczonych na leką u publiczności.

Z. B.